SZTANDAR LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III — Nr 307

LUBLIN
WTOREK 11
LISTOPAD 1947
DZIŚ 6 STRON
CENA 3 ZŁ

Współzawodnictwo pracy to droga naszego zwycięstwa

Streszczenie przemówienia Sekretarza KCZZ tow. Sokorskiego na I-ej naradzie wielowarsztatowców w Łodzi

Współzawodnictwo pracy, wyrosłe z inicjatywy klasy robotniczej, jest u nas w Polsce zjawiskiem nowym, jest dziecko unarodowionego przemysłu. Współzawodnictwo pracy, jest zaprzeczeniem kapitalistycznej racjonalizacji pracy tej bezwzględnej formy wyzysku, opartej na maksymalnym zmechanizowaniu ruchów robotnika, pozbawionego zupełnie własnej inicjatywy pracy, opartej na maksymalnie wyśrubowanej normie technicznej i maksymalnie zniżonym akordzie od sztuki. Kapitalistyczna racjonalizacja pracy powstała w warunkach nieustannej groźby bezrobocia, głodu, nędzy, wyzysku i bezwładu klasy robotniczej, prowadziła nieuchronnie do zabicia w robotniku jego inicjatywy twórczej, jego świadomego udziału w pracy.

Omawiając sprawy związane z współzawodnictwem pracy w Odrodzonej Polsce mówca stwierdza, że współzawodnictwo pracy w naszych warunkach opiera się na inicjatywie klasy robotniczej i jest źródłem dobrobytu klasy robotniczej i całego narodu. Najpierw musiano wywłaszczyć kartele i wielki kapitał, później musiały się utrwalić formy władania środkami produkcji, musiały okrzepnąć rady zakładowe, musiała okrzepnąć świadomość własnego państwa i własnego przemysłu i dopiero wówczas dojrzał moment, w który wkroczyliśmy obecnie, świadomego, planowo przemyślanego współzawodnictwa pracy.

Co oznacza współzawodnictwo pracy

Po szerszym omówieniu roli młodzieży w organizacji wyścigu pracy i roli włókniarzy i górników, którzy pierwsi w tak szerokim zakresie podjęli współzawodnictwo, ob. Sokorski stwierdza, że współzawodnictwo to przede wszystkim świadomy stosunek robotnika do swojej własnej pracy, indywidualna inicjatywa, wmontowana w pracę zespołu, maksymalna w racjonalności zużycia sił swoich i swojego zespołu.

Współzawodnictwo pracy to w pierwszym więc rzędzie inicjatywa i wynalazczość, to opanowanie techniki pracy, to maksymalne wykorzystanie warsztatu pracy, to oszczędność ruchów, to plan szczegółowo przemyślany, to wreszcie postawienie sobie zadania, które zostaje wykonane a w następnej fazie świadomie przekroczone.

Współzawodnictwo pracy to w dalszym etapie lepsza organizacja procesu produkcji, to organizacja miejsca pracy, to kolektywna dyscyplina, to współdziałanie całego zespołu fabrycznego, to planowe przygotowanie zmiany, zabezpieczenie dopływu surowca, likwidacja postojów przekazanie doświadczeń następnym pracowniczym grupom. Współzawodnictwo pracy w naszych warunkach planowej, stale rozwijającej się gospodarki i braku sił fachowych w żadnym wypadku nie odbija się na stanie zatrudnienia.

Oczywistym warunkiem współzawodnictwa pracy jest przejrzystość umowy zbiorowej, przejrzystość w obliczeniu zarobku robotnika. W warunkach umowy zbiorowej musi widzieć każdy robotnik jak w zwierciadle korzyść materialną za jego udział w akcji współzawodnictwa. Współzawodnictwo to także zasada stałych norm w danych warunkach technicznych, przekroczenie których daje progresujący zarobek.

Obowiązek troski o człowieka pracy

Coraz większy udział robotników w akcji współzawodnictwa pracy nakłada na nas jednocześnie obowiązek zwiększonej troski o człowieka pracy i jego rodzinę. Człowiek pracy winien stać się centralną postacią naszej polityki społecznej i naszej polityki gospodarczej. Nakłada to na ruch zawodowy i na aparat przemysłowy nie tylko obowiązek stania na straży zawartych już umów zbiorowych, które muszą być zmieniane zgodnie z nowymi warunkami pracy, lecz jedynie na korzyść klasy robotniczej.

Wchodzimy w nowy okres bitwy o wydajność pracy, która nie tylko jest potężną dźwignią w odbudowie naszego kraju, polepszenia bytu ludzi pracy, lecz również będzie najlepszą odpowiedzią na agresywne zamiary imperialistów.

Wiemy, że klasa robotnicza w akcji współzawodnictwa zwycięży — stwierdza ob. Sokorski. W walce tej, którą musimy wygrać, i którą wygramy, decydują dwa czynniki: 1) Wysiłek państwa i jego aparatu, 2) wysiłek społeczeństwa, w pierwszym rzędzie klasy robotniczej, to jest jej przodowników pracy, wielowarsztatowców, organizacji politycznych oraz związków zawodowych i rad zakładowych.

W wyniku zwycięstwa osiągnięty zostanie dobrobyt świata pracy, dobrobyt całego narodu oraz niepodległość i suwerenność kraju, kraju robotników, pracowników umysłowych i chłopów, kraju ludzi wolnych, kraju ludzi pewnych swojego zwycięstwa". Przemówienie swe ob. Sokorski zakończył następującym stwierdzeniem:

„Narzucany nam wyścig pracy z odbudowującymi się przez imperializm amerykański Niemcami wygramy własną pracą, własną ofiarą. Ten wygrany wyścig będzie dziełem polskiego robotnika, będzie dziełem jego patriotyzmu i dumy narodowej. Współzawodnictwo pracy to droga naszego zwycięstwa i po tej drodze pójdziemy dalej naprzód".

Bomba atomowa przestała być straszakiem w rękach imperialistów

Prasa światowa o przemówieniu ministra Mołotowa

Nowy York

W komentarzach prasy amerykańskiej do przemówienia ministra Mołotowa, znajduje wyraz ogromne wrażenie wywołane przez oświadczenie ministra radzieckiego o bombie atomowej. Dzienniki podkreślają również wyrażoną w mowie Mołotowa chęć pokojowego współżycia ze Stanami Zjednoczonymi i innymi państwami kapitalistycznymi. Dziennik „New York Times" zaopatrzył przemówienie Mołotowa nagłówkiem: „Mołotow oświadczył, że tajemnica bomby atomowej już nie istnieje".

Dziennik „PM" podkreśla, że przemówienie Mołotowa odzwierciadla nie tylko przeświadczenie o potędze ustroju radzieckiego, ale i chęć współżycia pokojowego ze Stanami Zjednoczonymi.

Mołotow powtórzył — pisze „PM" — to co Stalin powiedział Stassenowi, — że różne ustroje gospodarcze mogą współżyć ze sobą. Może w Stanach Zjednoczonych myślano by mniej o środkach zniszczenia, gdyby bardziej wierzono w trwałość ustroju kapitalistycznego.

Praga

Organ czechosłowackich zw. zawodowych „Prace" stwierdza, że przemówienie Mołotowa stanowi druzgocący cios dla polityki imperialistycznej mocarstw zachodnich, których głównym atutem była dotychczas bomba atomowa. „Nic więc dziwnego — pisze dziennik — że reakcja międzynarodowa usiłuje wszelkimi siłami osłabić wrażenie wywarte przez oświadczenie Mołotowa na temat bomby atomowej".

Inne dzienniki czeskie, komentując mowę Mołotowa jako autorytatywny dokument świadczący o niezłomnej sile Związku Radzieckiego w jego walce o pokój i demokrację.

Helsinki

Prasa fińska szeroko omawia przemówienie Mołotowa, podkreślając w nagłówkach oświadczenie o bombie atomowej. Dziennik „Tue-Kansan" w artykule wstępnym pisze: „Oświadczenie ministra Mołotowa, że bomba atomowa nie jest już tajemnicą, przyciągnęło uwagę całego świata. Związek Radziecki nie tylko wyzwolił narody wielu krajów z niewoli faszystowskiej, ale i w okresie powojennym prowadzi wytrwałą walkę przeciwko agresji imperialistycznej, walkę o pokój i niezależność narodów. Właśnie dlatego ma tak wielu przyjaciół we wszystkich krajach, szczególnie wśród szerokich mas robotniczych i chłopskich".

Kopenhaga

Prasa duńska uwypukla część przemówienia Mołotowa, w którym podkreśla on, że Dania nie może odzyskać swych suwerennych praw w Grenlandii, ponieważ Amerykanie nie chcą stamtąd wycofać swych wojsk.

Ogromna przewaga komunistów i socjalistów w wyborach do Zw. Zaw. we Włoszech

RZYM (PAP). — W miejscowości Sesto San Giovanni w pobliżu Mediolanu jednym z największych ośrodków przemysłowych we Włoszech, odbyły się wybory do Zw. Zaw.

Rezultat przedstawia się następująco: w Związkach robotniczych uzyskali komuniści 58%, socjaliści — 27%. Chrześcijańska demokracja — 21%, sarazatowscy 9%. W porównaniu z poprzednimi wyborami zwiększyli socjaliści stan swego posiadania z 19 na 27%, łącznie uzyskali socjaliści i komuniści 85% w związkach robotniczych a 52% w związkach urzędniczych.

Sukcesy greckiej armii demokratycznej

RZYM, (PAP). — Komunikat naczelnego dowództwa greckiej armii demokratycznej donosi o poważnych sukcesach w Tracji Zachodniej. Dwa bataliony wojsk rządowych, które usiłowały okrążyć oddziały armii demokratycznej w odległości 10 km od miasta Ksanti zostały doszczętnie rozbite. Około 50 żołnierzy wojsk rządowych poległo, ponad 70 odniosło rany a około 40 dostało się do niewoli.

Specjalne oddziały młodzieżowe w greckiej armii demokratycznej

ATENY, (PAP). — Naczelne dowództwo greckiej armii demokratycznej wyraziło zgodę na utworzenie w szeregach tej armii specjalnych batalionów młodzieżowych. Do szeregu tych batalionów wstępują członkowie związków młodzieżowych, do których należą przedstawiciele partii socjalistycznej, komunistycznej, radykalnej, ludowej i demokratycznej.

Działania wojsk hinduskich w Kaszmirze

LONDYN, (PAP). Agencja Reutera donosi, że wojska hinduskie posuwające się w kierunku zachodnim od stolicy Kaszmiru Srynagar zajęły miasto Baramula. Kolumny wojsk hinduskich posuwają się w dalszym ciągu na zachód korzystając z poparcia lotnictwa. Premier Hindustanu Pandit Nehru uda się we wtorek samolotem do stolicy Kaszmiru.

7 DNIA na dzień

Wui Sam chce rządzić sam

Ogłoszone sprawozdanie Komisji Harrimana stawia kropkę nad „i" tzw. planu Marshalla — planu imperialistów amerykańskich. Trumanowskie koła amerykańskie uznały, że dalsze maskowanie swoich zamiarów nie ma sensu i że nadszedł czas by wyłożyć „kawę na ławę".

Reakcyjne koła amerykańskie wraz ze swoim głównym sztabem, Departamentu Stanu USA, okrzyknęły sprawozdanie amerykańskiego ministra handlu Harrimana za szczyt „bezinteresowności" St Zjednoczonych i humanizmu rzeźników z Chicago. Wyrazem tego humanizmu jest żądanie niezwłocznego zwiększenia przydziałów żywności i odzieży dla Niemców, którzy... najwięcej „ucierpieli" w ostatniej wojnie.

Odbudowa Europy? A jakże. Ale, żeby odbudować Europę trzeba najpierw odbudować Niemcy... Sprawozdanie zaleca... utworzenie w Niemczech b a z y przemysłowej, przy pomocy której można by następnie odbudować Europę.

Tak wygląda plan pomocy amerykańskiej bez maski. Jest to plan wciągnięcia krajów europejskich do odbudowy Niemiec, które z kolei... mają „odbudować" Europę. Niemcy już próbowały „odbudować" Europę i co z tego wynikło — wiemy.

Plany amerykańskiego Departamentu Stanu idą w swojej „bezinteresowności" jeszcze dalej.

Sprawozdanie Harrimana zaleca utworzenie we wszystkich krajach, korzystających z „bezinteresownej" pomocy amerykańskiej, specjalnych agencji dla k o n t r o l o w a n i a, w jaki sposób pomoc ta jest wykorzystywana.

Tylko naiwni mogą przypuszczać, że członkowie tych komisji po skontrolowaniu oficjalnych sprawozdań rządów krajów europejskich, resztę czasu poświęcaliby na... łowienie ryb w Tamizie lub Sekwanie.

Nie może być oczywiście złudzeń co do roli tych agencji rządu amerykańskiego. Po przez kontrolę pomocy należy rozumieć kontrolę całego gospodarczego a zatem i politycznego życia danego kraju. Narody tych krajów znalazłyby się w ten sposób pod żelazną stopą „dobroduszne go" wuja Sama, który nie tylko decydować ale i rządzić chce wszędzie sam.

Nie myśl tylko o sobie
Pomóż innym
Złóż datek
NA „POMOC ZIMOWĄ"

Siły pokoju tkwią przede wszystkim w zorganizowanej klasie robotniczej

Wyjątki z przemówienia Premiera Cyrankiewicza na wiecu PPS w Warszawie

WARSZAWA, (PAP). Na wiecu Polskiej Partii Socjalistycznej w sali „Roma" w Warszawie, sekretarz generalny CKW PPS, Premier Cyrankiewicz wygłosił przemówienie o tezach PPS w zakresie polityki zagranicznej.

Premier zastanawia się, czy istnieje groźba nowej wojny. Na pewno są tacy, którzy jej pragną. Chcą jej na pewno ci Niemcy, którzy pragną jeszcze raz pomaszerować na wschód, przez Polskę, tam skąd raz już wśród krwawych ofiar, musieli wracać — na Związek Radziecki, na którym połamali sobie zęby. Mówca przypomina że podczas wyświetlania w Niemczech filmu o zrujnowanej Warszawie, publiczność niemiecka wołała „zu wenig, zu wenig" („za mało"). Tak samo było podczas wyświetlania filmu o obronie Stalingradu, patrząc na barbarzyńskie zburzenie tego miasta — Niemcy znowu wołali „zu wenig". Ci Niemcy, którzy tak myślą, chcą wojny. Hitlerowcy niemieccy pragną konfliktu, który otwarłby im drogę na wschód, przede wszystkim na Polskę. Ale po zmiażdżeniu Niemiec nie wystarczy, aby tylko one chciały wojny.

Niemcy liczą, że światowa reakcja, niedobity faszyzm, imperializm ameryk., także chcą wojny przeciw Zw. Radzieckiemu. Niemcy chcą wynająć się do tej imperialistycznej wojny, chcą pomóc Amerykanom, wierząc, że podbiliby Europę podobnie jak za Hitlera, że podbiliby Polskę, że podbiliby wreszcie Związek Radziecki.

Istnieją w rzeczywistości pewne koła reakcji międzynarodowej marzące o wojnie, ale droga od marzeń do rzeczywistości jest bardzo daleka.

Istniała wiara w cudowne działanie bomby atomowej, która miała przynieść rozstrzygnięcie bez udziału narodu w wojnie. Otóż ta wiara się skończyła — stwierdza mówca.

Nawet niektórzy Amerykanie, pisząc o ewentualności wojny stwierdzają smętnie, że byłaby ona katastrofą dla wszystkich. Mamy też jasne i miarodajne oświadczenie ministra Mołotowa, że nie istnieje już oddawna tajemnica bomby atomowej, która nie jest, jak wiadomo, żadnym środkiem obronnym, lecz narzędziem napaści.

Mówca wskazuje następnie, jakie siły zdolne będą powstrzymać tę falę, bronić niezależności gospodarczej i politycznej narodów, bronić rozwoju tych narodów, ich zdobyczy socjalnych, demokracji, wolności i pokoju. Tak jak międzynarodowy jest front reakcji, tak międzynarodowe są siły, zdolne bronić demokracji. Taka sama jest walka robotnika francuskiego, włoskiego, czeskiego, czy polskiego o niepodległość swego narodu i jego demokratyczny rozwój jak i walka tego robotnika o międzynarodową sprawę światowego pokoju.

Siły pokoju tkwią przede wszystkim w świadomej zorganizowanej klasie robotniczej wszystkich krajów — bojowniczce o pokój świata. Czołowym bastionem walki o pokój jest potężny Związek Radziecki.

Te siły konsolidują się w skali międzynarodowej — stwierdza mówca — czego przykładem jest ostatnia uchwała narady 9-ciu partii komunistycznych i robotniczych. Siły te to także dalsze zacieśnienie współpracy ideologicznej między lewicowymi, rewolucyjnymi partiami socjalistycznymi, to konieczność dalszego odradzania międzynarodowego socjalizmu.

PPS ma i chce mieć swój aktywny wkład w cementowanie międzynarodowych sił postępu przede wszystkim na socjalistycznym odcinku.

Cementem spajającym te siły w skali międzynarodowej musi być jednolity front klasy robotniczej, wspólny front socjalistów i komunistów, zarówno w poszczególnych krajach, jak i w całej Europie.

Kontrola cen we Francji obejmuje tylko detalistów

Hurtownicy mogą nadal spekulować

PARYŻ, (PAP). — Minister gospodarki Jules Mach, wydał zarządzenie, by w każdym sklepie wywieszony był spis wystawianych na sprzedaż artykułów z dokładną kalkulacją cen zakupu i sprzedaży. Zarobek detalistów nie może przekraczać 25%. Liczni kontrolerzy wyruszyli na miasto, żeby sprawdzić czy zarządzenie zostało wykonane. Kupcy przyjęli zarządzenie niechętnie podkreślając, że rząd który wyznaczył dla nich maksymalną granicę zarobków, pominął zupełnie milczeniem zarobki hurtowników, ułatwiając w ten sposób spekulację.

Handlarze ryb w Paryżu proklamowali t. zw. „strajk zakupów", żeby zaprotestować przeciwko wygórowanym cenom hurtowników. Również z tych samych powodów handlarze jarzyn i owoców wstrzymali się od zakupów w halach miejskich.

Związek kupców - detalistów nosi się z zamiarem wysłania delegacji do ministra Macha, żeby uzyskać zmianę zarządzenia w sprawie cen.

Od dnia 10 listopada wchodzi w życie podwyżka ceny prądu elektrycznego o 50%, cena gazu o 30% i biletów kolejowych o 25%.

Zwycięski strajk w Grecji

Rząd ustąpił wobec żądań strajkujących

PARYŻ, (PAP). Grecka demokratyczna agencja prasowa EAM - Press donosi z Aten, że anglosaskie agencje prasowe podają fałszywe wiadomości dotyczące ruchu strajkowego w Grecji. Według wiadomości agencji amerykańskich strajk powszechny w Grecji został odwołany rzekomo ze względu na środki prewencyjne zastosowane przez rząd ateński. Wiadomość ta jest fałszywa.

W rzeczywistości sytuacja przedstawia się następująco: Po odrzuceniu przez rząd faszystowski i władze amerykańskie słusznych żądań robotników wybuchł strajk w Atenach, Pireusie, Salonikach i innych większych miastach Rząd grecki wobec licznych strajków musiał pójść na ustępstwa i zgodzić się na słuszne żądania strajkujących. Przyznano robotnikom i pracownikom państwowym podwyżkę płacy w wysokości 30%. Strajk powszechny został więc odwołany nie ze względu na środki represyjne, zastosowane przez rząd faszystowski, ale ze względu na zadośćuczynienie słusznym żądaniom robotników.

Dziennik „Humanite" o planie Marshalla

PARYZ, (PAP). — Organ francuskiej partii komunistycznej „L'Humanite", omawiając plan Marshalla stwierdza, że „zdaniem każdego Francuza plan ten jest narzędziem służącym do podporządkowania państw zachodnio - europejskich kapitalizmowi amerykańskiemu". Dziennik podkreśla następnie, że zwolennicy „polityki amerykańskiej" we Francji systematycznie dążą do podwyższenia cen, aby zrównać je z cenami amerykańskimi. Zwolennicy planu Marshalla we Francji chcą doprowadzić do tego, by rynek francuski został wydany na łaskę i niełaskę kapitału amerykańskiego. „L'Humanite" oświadcza, że również przywódca francuskiej partii socjalistycznej Leon Blum jest zwolennikiem tej niezmiernie szkodliwej dla Francji polityki, i podkreśla, że partia komunistyczna jest dumna z tego, iż od samego początku politykę tę demaskowała.

Młodzież akademicka czyta tygodnik
„Poprostu"
Do nabycia we wszystkich kioskach. — Administracja Warszawa, Smolna 13.

PRZEGLĄD prasy

Nad grobem politycznym St. Mikołajczyka

Ucieczka Mikołajczyka z Polski jest nadal tematem rozważań prasy codziennej.

ROBOTNIK PPS

w artykule Juliana Hochfelda wykazuje jak koncepcja Mikołajczyka bez pokrycia w rzeczywistości zakończyła swój żywot.

„Kończyła się powoli, systematycznie. Szła ku swemu przeznaczeniu zrazu wśród burz i wstrząsów, potem wśród gestów bez pokrycia w rzeczywistości, potem w ciszy półuśmiechów i wzruszania ramionami. Potem przyszło zapomnienie."

Rola Mikołajczyka polegała na utrudnianiu normalnego rozwoju wypadków w najcięższym okresie odbudowy.

„Wykazał istotnie niezłomny upór i opór wobec rozumowych argumentów. Nie splamił się politycznym rozsądkiem. Nie zdradził sztandarów konserwatyzmu, wierny pozostał zarówno chłopiastowskiej miłości lat młodzieńczych, jak i anglosaskim namiętnościom wieku dojrzałego. Nie szczędził ofiar swych zwolenników, nie mówiąc o przeciwnikach. Popularność cenił wyżej, niż kraj, o swoje istotne ideały dbał więcej, niźli o własne stronnictwo."

Obóz demokracji polskiej przestrzegał Mikołajczyka i w okresie referendum i wyborów by nie stosował tradycyjnych formuł rozgrywek politycznych, których

„Realne konsekwencje mogą łatwo przewalić się, jak lawina, ponad głowami nieostrożnych polityków..."

Przestrzegał przed łączeniem się z prawicą, które jest zdradą interesów chłopskich.

„... Mogą... przywódcy chłopscy — ostrzegaliśmy — pójść z prawicą. Ale niech wówczas będą świadomi, że idą z prawicą... Niech trzeźwo spojrzą w przyszłość, jakie mogą być konsekwencje takiej linii. Z punktu widzenia dziejowej wspólnoty interesów robotniczo-chłopskich będzie to zdrada chłopów... Z punktu widzenia własnej organizacji — lekkomyślność, jeśli nie samobójstwo polityczne..."

Ale Mikołajczyk i jego przyjaciele byli głusi. Ich uszy były zamknięte na polską mowę. Otwierały się tylko na dźwięk choćby najgłupszej angielszczyzny.

Tow. Hochfeld przypomina okres przedwyborczy, gdy PSL żądało 75 procent mandatów w sejmie za udział w Bloku Partii Demokratycznych

„PSL zapomniało — stwierdzaliśmy rok temu — gdzie się znajduje i działa, zapomniało o celach o drodze, o epoce, w którą świat i Polska weszły... PSL odpowiedzialne jest za tych, którzy oszołomieni i obałamuceni... legalnym „nie", przeskoczyli na „nie" nielegalne; odpowiedzialne jest za niepotrzebne ofiary, za zaostrzone stosunki; odpowiedzialne jest za własny swój los... „Stronnictwa składają się z ludzi dorosłych, którzy mają obowiązek umieć rozeznawać warunki działania, przewidywać konsekwencje..."

I w zakończeniu tow. Hochfeld pisze:

„Niech więc nikt od nas nie domaga się wyrozumiałego „de mortuis nil nisi bene" (o umarłych tylko dobrze) — nad grobem politycznym Stanisława Mikołajczyka i jego przyjaciół."

Współzawodnictwo pracy — to odpowiedź robotników na zakusy imperialistów

Z obrad I-ej Ogólnokrajowej Narady Wielowarsztatowców Przemysłu Włókienniczego w Łodzi

W czasie obszernej dyskusji, jaka miała miejsce w czasie obrad I-Ogólnokrajowej Narady Wielowarsztatowców w Łodzi, przemawiało kilkudziesięciu robotników, którzy przeszli na obsługę zwiększonej liczby maszyn. Szczególnie gorąco przyjęli zgromadzeni wypowiedzi tkaczki Kruszyńskiej z Łodzi, 18-letniego tkacza na czterech krosnach Zdzisława Langego z Bilawy i siwego, sterango obozem oświęcimskim tkacza z Tomaszowa Maz. Kabały.

Ob. Kruszyńska powiedziała m. in.: „Musimy wszyscy zdać sobie z tego sprawę, że od naszego wysiłku, od naszej pracy zależy nasz dobrobyt.

Nie za dolary amerykańskie i funty angielskie, ale własną wytężoną pracą nasz naród i my robotnicy — stworzymy Polskę nie taką jak przed 1939 rokiem, żeby ją ktoś zdmuchnął jak bańkę mydlaną, lecz Polskę silną i praworządną. Przodownictwo w pracy jest obywatelskim obowiązkiem każdego z nas".

Ob. Kabała oświadczył wśród ogromnego entuzjazmu na sali: „choć wszystkich członków mojej rodziny pochowałem pracuję, bo wiem, że Państwo nasze musi być potężne. Dlatego uważam że każdy z nas powinien sam poczuwać się do zwiększenia wydajności pracy. Gdyby dzisiaj, w demokratycznym państwie, po takiej ciężkiej niewoli trzeba było zaganiać do pracy, to byłoby wstyd i hańba. Współzawodnictwo pracy jest powszechnym obowiązkiem, który na każdym stanowisku musimy prowadzić, bez namowy i zbędnych dyskusji".

Na zakończenie przyjęto rezolucję, w której czytamy między innymi:

W zrozumieniu dziejowych zadań jakie stanęły przed nową Polską demokracji ludowej i całą klasą robotniczą: odbudowy zniszczonej Ojczyzny, wzmocnienia potencjału gospodarki narodowej, poprzez wykonanie trzyletniego planu, rzuciliśmy hasło współzawodnictwa pracy.

Mimo wielokrotnych prób reakcji zahamowania i zniszczenia naszych wysiłków, wyścig pracy rozwijał się, obejmował coraz szersze rzesze ludzi pracy. Dziś nasze szeregi liczą tysiące.

Poprzez ciągły wzrost produkcji, podwyższyliśmy znacznie swoje zarobki zapewniając tym samym sobie i naszym rodzinom spokojną egzystencję.

Następnie rezolucja apeluje do robotników i pracowników przemysłu papierniczego, drzewnego, skórzanego i elektrycznego;

„Pójdźcie za naszym przykładem, pracujcie prędzej i lepiej i dostarczcie nam na czas dobrych cewek, dobrego drzewa na czółenka dobrych pasów, biczów i gońców, części zamiennych do maszyn i żarówek, celem oświetlenia naszych zakładów pracy... Wierzymy, że odpowiecie na nasze wezwanie i we wspólnym wysiłku prędzej osiągniemy nasz cel, dobrobyt klasy robotniczej.

My, ze swej strony, zobowiązujemy się do wyprodukowania większej ilości materiałów włókienniczych większej ilości bielizny i ubrań".

Prof. Swiesznikow i członkowie jego chóru mówią o swoim pobycie w Polsce

ŁÓDŹ, (PAP). Przedstawiciel PAP-u z Łodzi rozmawiał z profesorem Swiesznikowem i poszczególnymi członkami jego zespołu pytając o wrażenia z pobytu w Polsce.

Oto jego wypowiedzi. Prof. Aleksander Swiesznikow: „Muszę podkreślić gorące przyjęcie jakiego doznaliśmy podczas pobytu w Polsce. Przed 13 dniami wyjechaliśmy z Moskwy i przez ten czas daliśmy w Polsce 11 koncertów. Cieszymy się bardzo z uznania z jakim spotykamy się ze strony publiczności polskiej. Przyczyni się to niezawodnie do zbliżenia się obu naszych narodów do wzajemnego poznania się i dalszego zacieśnienia węzłów przyjaźni polsko-radzieckiej.

Aleksander Płatonow: „Znajdujemy się pod wrażeniem serdeczności jaką darzy nas publiczność w odwiedzanych przez nas miastach polskich. Wdzięczni jesteśmy za nią bardzo i nie zapomnimy tych dowodów sympatii, które są nam okazywane przez was na każdym kroku. Przewyższa to wszelkie nasze oczekiwania. Warszawa, Lublin, Kraków, Katowice, Łódź, wszędzie stwierdziliśmy prawdziwie przyjacielski, nacechowany typowa polską uprzejmością stosunek do nas najszerszych rzesz ludności. Po występach w Łodzi jedziemy dalej do Warszawy, Poznania, Bydgoszczy, Gdańska, ażeby znów przez Warszawę powrócić do Moskwy.

Halina Ławrentiewa — solistka: „Jestem córką kolejarza. W chórze śpiewam od czasu jego powstania, tj. od 1943. Bratni język polski jest nam tak bliski, że bez specjalnego trudu nauczyłam się słów do kilku piosenek, które śpiewałam po polsku, z poprawnym rzekomo akcentem. Pochwały publiczności za wykonanie tych piosenek wręcz wzruszają mnie. Stanowi to też zachętę do dalszego opanowania języka polskiego.

Teodor Mamantow solista: — „Z chórem pieśni rosyjskich byliśmy już w kilku krajach Europy. Polska jest bardzo piekna i ogromnie mi się podoba. Szczególne wrażenie wywarł na mnie Kraków. Publiczności polskiej za jej miły i serdeczny stosunek dla naszego chóru należy się od nas szczere i serdeczne podziękowanie."

Iskierki

Soki

Ministrowie Labour Party nawołują społeczeństwo angielskie do dalszego zaciskania pasa. Twierdzą, że trudności ekonomiczne jakie przeżywa kraj, wymagają dalszej obniżki stopy życiowej mas pracujących. W tym celu przeprowadza się nowe ograniczenia wydawanych norm produktów żywnościowych. W odpowiedzi na żądanie zwiększenia podatków z zysków, członek gabinetu ministerialnego Herbert Morrison oświadczył, że rząd wycisnął już wszystkie soki z bogaczy.

Jednakże gazeta „Raynold News" przytoczyła niektóre cyfry dające obraz zysków angielskich kapitalistów. Np. zyski 1381 spółek wzrosły ze 128 mil. funtów w 1946 roku do 162 mil. funtów w 1947 roku.

Gazeta, która przytacza te cyfry zaczerpnięte z oficjalnych źródeł statystycznych opisuje w jaki sposób sumy te są wydawane przez klasy pasożytnicze.

„Każdej nocy w rozkosznych restauracjach Londynu i innych miast traci się tysiące funtów szterlingów. Drogie wina, wyszukane dania, o istnieniu których zapomniały przeciętne gospodynie można tam znaleźć za wysokie ceny. Odbywa się jakaś niebywała orgia lekkomyślnego tracenia pieniędzy. Nie myśląc o trudnościach jakie przeżywa Anglia, jej nowi bogacze wystawiają swoje bogactwo na pokaz przed zbiedniałym narodem."

Wojna była wielkim nieszczęściem dla mas pracujących i złotym źródłem dla maleńkiej garstki wielkich właścicieli. Jak widać, nowi bogacze, którzy wzbogacili się na wojnie, mają w osobach laburzystowskich ministrów swoich wiernych obrońców.

Dla uwiecznienia czynów Gwardii Ludowej

Operatorzy filmowi na miejscu walk pod Kochanami

Ekipa pracowników Filmu Polskiego dokonała ostatnio szeregu zdjęć na terenie powiatu kraśnickiego, gdzie odbywały się boje oddziałów Gwardii Ludowej.

Operatorzy uwiecznili na filmie miejsce, gdzie odbył się w roku 1943 dnia 22 października bój pod wioską Kochanami. Poza tym dokonali zdjęcia ziemianki, gdzie drukowano gazetkę Gwardii Ludowej. W niedalekiej przyszłości ujrzymy na ekranie miejsce, gdzie dokonywano zrzutów dla oddziałów Gwardii Ludowej oraz gdzie lądował samolot z marszałkiem Rolą Żymierskim. Przy zdjęciach towarzyszył ekipie partyzant, tow. Iskra, pseudo „Łoś", który był bezpośrednim uczestnikiem walk partyzanckich na terenie powiatu krasnystawskiego.

Roman Werfel

Z problemów Narady 9 Partii

Nie „Komintern" lecz Biuro Informacji

III

SPADKOBIERCY GOEBBELSA ZAWIODĄ SIĘ

Te różnice są tak oczywiste, że pozostaje postawić pytanie: Dlaczego właściwie reakcja wszelkich maści tak uporczywie trąbi o rzekomym odrodzeniu „Kominternu" — wbrew wszystkim faktom w wyraźnej sprzeczności z rzeczywistym stanem rzeczy?

Dzieje się to, oczywiście nie bez powodu.

Nagonka antykomunistyczna prowadzona jest w Europie nie od dziś, przez wielki kapitał i jego sługusów.

Tę propagandę antykomunistyczną doprowadził do mistrzostwa, jak wiadomo, Goebbels. Nagonka antykomunistyczna, uprawiana przy pomocy najbardziej ordynarnych kłamstw była podstawową bronią ideologiczną Trzeciej Rzeszy.

Propagandę Goebbelsa prowadzili nie tylko Niemcy. Byli tacy płatni i niepłatni pomocnicy hitleryzmu, którzy propagowali tezy Goebbelsa w poszczególnych krajach zmieniając je z lekka, w zależności od terenu. Byli tacy różni Banderowie, Pawelicze, Tisowie, Codreanu faszyści rodzimego chowu.

Hitleryzm został zdruzgotany Goebbels popełnił samobójstwo. Ale zatruty siew hitleryzmu pozostał dotąd. I na tym siewie na jego plonach chcą oprzeć swą siłę ci, którzy prowadzą dalej jego dzieło, reakcyjni podżegacze wojenni, znajdujący się na usługach wielkiego kapitału amerykańskiego.

„Brygada Świętokrzyska NSZ" ze służby gestapo przeszła na służbę amerykańskich władz okupacyjnych w Niemczech. Stepan Bandera, szef UPA, herszt morderców wiele dziesiątków tysięcy Polaków ongiś wychowanek hitlerowskiego wywiadu znalazł się dziś, razem z „Brygadą Świętokrzyską", na żołdzie tych samych władz. We Włoszech na odmianę utrzymują ci sami Amerykanie p. Durczańskiego, hitlerowskiego ministra propagandy, w quislingowskim rządzie słowackim i p. J. Poniatowskiego, jedną z szarych eminencji polskiej sanacji przed wojną. W obecnym programie p. Jerzego Brauna czytamy hymny pochwalne na rzecz amerykańskiego wielkiego kapitału.

Krzyk „antykominternowski" pozwolił Hitlerowi przygotować się bez przeszkód do wojny, zagarnąć Hiszpanię, Austrię i Czechosłowację, poważnie zmniejszył siłę oporu Francji i Anglii.

Czy nowy krzyk o „odrodzeniu Kominternu" nie zmierza do tego, aby giełda nowojorska stała się panem Anglii i Francji, Belgii i Holandii, Włoch i państw skandynawskich?

Czy ten krzyk nie pozwoli ci cho i spokojnie wpakować do wielkiej kieszeni amerykańskich monopoli — kolonii francuskich i holenderskich, dominiów brytyjskich, pozornie niepodległych Chin? Czy ten krzyk nie zapędzi pod sztandary de Gaulle'a, de Gasperi i wszelkich innych faszystowskich i półfaszystowskich „zbawców", pod sztandary najemników Wall-Street — wczorajszych zwolenników Hitlera, Mussoliniego, Petaina.

Takie są w każdym razie rachuby inspiratorów tego krzyku — wielkiego kapitału amerykańskiego.

Inspiratorzy ci zapominają tylko o jednym: że narody Europy, że narody świata, bądź co bądź, nauczyły się czegoś w ciągu ostatnich dziesięciu lat. Że nauczyły się walczyć z faszyzmem i zwyciężać faszyzm. Wyrazem tego faktu jest właśnie powstanie belgradzkiego Biura Informacyjnego, tak przykre dla wszystkich naśladowców Goebbelsa.

Koniec.

Siedlce

17 nielegalnych bimbrowni przestało istnieć

Ostatnio zostało na terenie pow. siedleckiego wykrytych i zlikwidowanych 17 bimbrowni nielegalnych. Zarekwirowano również 400 kg tytoniu.

Akcja powyższa została przeprowadzona przez funkcjonariuszy MO wspólnie z Urzędem Akcyz i Monopoli.

MO prowadzi energiczną walkę ze spekulacją

MO może pochwalić się wielkimi sukcesami w walce ze spekulacją. Sporządzono do dzisiejszego dnia 350 protokółów karnych oraz zatrzymano 8 osób za różne przestępstwa związane ze spekulacją. Wspólnie z komisją społeczną kontroli cen zarekwirowano 225 kg. słoniny, pochodzącej z nielegalnego uboju. W jednym tylko październiku przeprowadzono kontrolę 34 sklepów, sporządzając 22 protokóły karne.

Należy podkreślić, że równocześnie MO prowadzi energiczną walkę z nielegalnym handlem na kolei.

Jak na „Słońce" — za mało porządku

Kino w Siedlcach jest jedyne i dlatego może nazywa się „Słońce" — a ludzie jak słoneczniki do słońca, ciągną do niego. Byłoby wszystko w porządku gdyby kino nie było takie obdrapane na zewnątrz i mniej zaśmiecone resztkami papieru i ogryzkami owoców wewnątrz.

NAGIE KOBIETY
zakopywał w śniegu
Krwawy Schupo Max Ehrle przed sądem w Lublinie

Za kilka dni stanie przed Sądem Okręgowym w Lublinie krwawy oprawca niemiecki, komendant Schutzpolizei w Kraśniku Max Ehrle. Ehrle „pracował" przez czas jakiś w samym Lublinie.

Zbrodnie jego przechodzą w swej potworności nawet najgorsze dotąd znane niemieckie wyczyny sadystyczne.

W dzień sylwestrowy 1943 r. urządził Ehrle krwawą masakrę we wsi Brzozówka w pow. kraśnickim.

Jako dowódca oddziału Schupo przeprowadził Ehrle dnia tego obławę na partyzantów w okolicy Brzozówki. W czasie potyczki został zabity policjant niemiecki.

Ehrle wszedł ze swym oddziałem do wsi i kazał na placu zebrać się całej ludności.

Kiedy wszyscy się zjawili zaczął przeprowadzać „śledztwo" dla ustalenia kto był sprawcą rzekomego zabójstwa. Zatrzymał trzy kobiety i zaczął je nieludzko dręczyć.

Kazał swym żołnierzom rozebrać je do naga i zakopać w w śniegu, po tym wydobyć stamtąd i bić pałką do utraty przytomności. Proceder ten z kobietami powtórzył Ehrle dwukrotnie. Następnie kazał je zamknąć z grupą 31 mężczyzn, 10 kobiet i trzymiesięcznym niemowlęciem w chlewie i wszystkich żywcem spalić.

Do ludzi próbujących wydobyć się z płomieni strzelali Ehrle i jego żołnierze. Tylko jednej kobiecie, Mariannie Koszalce, udało się mimo, że otrzymała kilka postrzałów w nogę wydostać z tego piekła. Teraz będzie ona świadczyć przeciw swemu katowi.

Zanim Ehrle opuścił Brzozówkę wydał rozkaz podpalenia wsi. 16 gospodarstw doszczętnie spłonęło. 10 gospodarzy zostało aresztowanych i następnie osadzonych w obozie na Majdanku. Tylko jeden z nich powrócił, reszta zginęła.

Aresztowanie Ehrlego nastąpiło wśród bardzo ciekawych okoliczności. Rozpoznał go na ulicach Ludwigsburgu w Niemczech, w strefie amerykańskiej, dawny mieszkaniec Brzozówki, Feliks Sławatycki, którego Niemcy wywieźli i który po zakończeniu wojny przebywał w obozie dla polskich przesiedleńców.

Sławatycki spowodował aresztowanie Ehrlego przez władze amerykańskie i złożył obszerne zeznanie o wyczynach dawnego komendanta. Ehrle został następnie wydany Polsce i osadzony na Zamku w Lublinie.

Na wiadomość o aresztowaniu Ehrlego zgłosiło się natychmiast samorzutnie kilku mieszkańców Brzozówki, którzy przed sędzią śledczym złożyli zeznania o całym zajściu w Brzozówce.

Ze zrozumiałych względów proces Ehrlego budzi olbrzymie zainteresowanie.

893371 kg zboża dał pow. zamojski

Akcja spłacenia podatku gruntowego w naturze rozwija się w powiecie zamojskim pomyślnie. Do obecnej chwili z tytułu tego podatku wpłynęło 893 371 kg. zboża. W akcji dostawy zboża wyróżniły się gminy Wysokie i Stary Zamość. Na jedno z pierwszych miejsc wysunęła się gmina Nielisz dzięki sprężystości wójta Gorkowskiego.

Najgorzej wywiązują się z obowiązku gm. Krasnobród i gm. Suchowola.

W akcji spłacenia podatku gruntowego wyróżnili się ob. Kałuża Józefa, Lachowicz Regina i Bojakowski.

Trzy wystawy rolnicze -- trzy udane imprezy
Pow. Zarządu Sam. Chł. w Siedlcach

W październiku odbyły się trzy rejonowe wystawy rolnicze zorganizowane przez Powiatowy Zarząd Samopomocy Chłopskiej oraz PRW. Wystawy te zwiedziło ponad 4000 osób. Mieściły się one w trzech punktach, a mianowicie: Wiśniewie, Chodowie i Mordach.

W wystawie w Wiśniewie, brało udział 7 zespołów, w tym 6 z PRW oraz jeden zespół konkursowy uprawy buraka cukrowego gospodarzy starszych (58 uczestników). Egzaminy wypadły więcej niż zadawalniająco. Po rozdaniu nagród uczestnikom konkursu nastąpiła część artystyczna zorganizowana przez PRW i stacjonującą tu jednostkę wojskową, po czym odbyła się zabawa taneczna.

Należy wspomnieć o wystawie w Chodowie, w której brały udział 4 zespoły w tym 3 PRW i jeden uprawy buraka cukrowego gospodarzy starszych, prowadzony przez Centralny Zarząd Zw. Plantatorów roślin okopowych. Na uwagę zasługują eksponaty Gimnazjum Rolniczego w Siedlcach z zakresu ogrodnictwa jak: owoce, warzywa, i ich przetwory. Gminna Szkoła Rolnicza z Woli Suchozelskiej wystawiła swą ciekawą bibliotekę rolniczą. Ludność z gmin sąsiednich, Niworki i Krześlin oraz nauczycielstwo wzięło masowy udział w wystawie. Z Siedlec przybyli przedstawiciel Starostwa, Oświaty Rolniczej, PW i WF oraz 10 osób ze Zw. Sam. Chł. z ob. inż. Serafinem Michałem, inspektorem rolnym na czele.

Podobny sukces miała Rejonowa Wystawa Rolnicza w Mordach, w której brało udział 6 zespołów PRW i jeden zespół konkursowy warzywa i przetworów owocowych ze wsi Głuchów.

Rośnie liczba hufców PRW

Długie wieczory jesienne i zimowe będą wykorzystane w pracach Przysposobienia Rolniczo - Wojskowego na naukę. W związku z tym organizuje się na terenie woj. lubelskiego ośrodki rejonowe PRW, które mieścić się będą przy szkołach rolniczych lub powszechnych. Prowadzone w ciągu całej zimy prace oświatowe obejmą przedmioty ogólnokształcące rolnicze i wiedzę o Polsce współczesnej. Program przewiduje 12 godzin wykładów tygodniowo. W związku z tym nowym programem prac PRW nastąpiła reorganizacja, którą podjęto po zjazdach komendantów powiatowych i inspektorów gminnych. Zjazdy zostały zwołane dla powiatów północnych woj. lubelskiego w Łukowie, dla powiatów południowych w Krasnymstawie i dla centralnych w Mełgwi. Na terenie Lubelszczyzny jest zorganizowanych ponad 15 tys. osób w oddziałach PRW w tym 164 instruktorów gminnych i 1638 przodowników, wyszkolonych w lecie na kursach w Puławach.

Hufce PRW są prowadzone w 163 gminach. Żeńskich hufców jest 23. Obecnie odbywają się w Puławach kursy przodowniczek wiejskich żeńskich kół PRW. Na kursach tych kładzie się najwiekszy nacisk na zajęcia świetlicowe, inscenizacje i naukę przedmiotów z zakresu zagadnień gospodarczych. (i)

„Poradnik Oświatowy"

jest niezbędny dla każdego młodego człowieka biorącego udział w życiu społecznym.

Do nabycia we wszystkich kioskach. — Administracja Warszawa, Smolna 13.

Zaduszki w Tarnogórze
Dlaczego nie uporządkowano grobów poległych żołnierzy radzieckich

Na końcu Tarnogóry ze strony zachodniej, znajduje się niewielki cmentarz. W dzień Zaduszny każdy poświęca trochę czasu, aby zająć się grobami swoich krewnych czy przyjaciół, uporządkować je i w ten sposób uczcić ich pamięć. Robią to miejscowi, z bliskich czy dalszych okolic, a nawet przyjeżdżający ludzie. Ja także przyjechałam na groby swoich krewnych — na cmentarz do Tarnogóry. Zauważyłam, że dosyć pięknie i bogato przybierane tu były groby — nie wszystkie jednak.

Zwróciły moją uwagę groby żołnierzy radzieckich, którzy zginęli na ziemi polskiej w okolicach Tarnogóry, a zwłoki ich spoczęły na tutejszym cmentarzu. Żołnierze ci walczyli o naszą wolność i zginęli za nią, a miejscowa ludność nawet nie zajęła się ich grobami. Mam tu na myśli Zarząd Gminy, a po nim dyrekcję gimnazjum i kierownictwo szkoły powszechnej w Tarnogórze oraz kierownictwo szkoły powszechnej w Izbicy, którzy w niczym nie przyczynili się do uporządkowania grobów radzieckich żołnierzy.

Za czasów sanacji chodziłam przez pewien czas do szkoły powszechnej w Tarnogórze i wtedy to wspólnie ze wszystkimi dziećmi i gronem nauczycielskim, z kierowniczką szkoły Kowalczykową na czele, co roku uprzątaliśmy groby weteranów i... niemieckich żołnierzy, a później palono na nich światła. Cmentarz wojskowy niemiecki znajdujący się w Izbicy na przysiółku był pod opieką kierownictwa szkoły w Izbicy, a fundusz na lampki i świece płynął z Urzędu Gminnego.

Dzisiaj wszyscy uchylają się od uprzątnięcia grobów radzieckich jak wójt gminy ob. Żyłowski Ludwik — którego interesuje więcej knajpa i wódka, kierownictwa szkół, których skład bardzo mało zmienił się w Izbicy z kierownikiem ob. Stajndlem, z kierownikiem ob. Jujcińskim w Tarnogórze. A pani Kowalczykowa, była kierowniczka szkoły powszechnej w Tarnogórze, obecnie wykładowczyni w gminazjum tamtejszym też się do tego nie przyczyniła. Udzielała się ona wszędzie, tylko w Polsce sanacyjnej. Ksiądz prefekt Franciszek Gzik zbierał dzieci szkolne i robił porządki na cmentarzu, pomijając opuszczone groby żołnierzy radzieckich.

Najwyższy czas, aby nauczycielstwo w Tarnogórze i Izbicy, wójt gminy, ksiądz i profesorowie gimnazjum w Tarnogórze zapomnieli o faszyźmie i nie oglądali się na czasy sprzed 1939 roku, kiedy to uprzątali groby niemieckich żołnierzy.

Stronnictwo Demokratyczne w 30 rocznicę Rewolucji Listopadowej

W świetlicy Komitetu Wojewódzkiego Stronnictwa Demokratycznego odbyła się w ubiegłą sobotę w Lublinie akademia poświęcona 30-ej rocznicy Rewolucji Listopadowej. Dłuższy referat historyczny obrazujący rozwój rewolucyjnej myśli w Rosji i dzieje partii komunistycznej do wybuchu Rewolucji wygłosił ob. Kazimierz Zieleniewski.

W drugiej części odbyły się sprawozdania prezesa WK SD jaż. Stanisława Szramowicza i sekretarza WK SD ob. Stanisława Gabryla z plenum Komitetu Centralnego SD, odbytego w dniu 17. X. 1947 roku w Warszawie. W referatach swych prelegenci omówili sytuację międzynarodową na tle polityki imperializmu kapitalistycznego USA i prób odrodzenia Niemiec i zajęli pozytywny stosunek do uchwał narady 9-ciu partii komunistycznych i robotniczych. Stronnictwo Demokratyczne kroczące od samego początku naszej nowej niepodległości we wspólnym marszu z partiami robotniczymi PPR i PPS oraz SL kroczyć będzie nadal w jeszcze wydatniejszym stopniu w jednym szeregu z siłami konstruktywnymi, które wypowiedziały zdecydowaną walkę wszelkim próbom podważania pokoju w świecie. Stronnictwo Demokratyczne uznaje w życiu wewnętrznym za twórcze osiągnięcie cementowanie polityczne obu partii robotniczych PPR i PPS w kierunku jednolitofrontowym, widząc w realizacji praktycznej tej idei zasadnicze wzmocnienie partii bloku demokratycznego.

Wypowiedzi prelegentów przyjęte zostały przez zebranych członków Stronnictwa Demokratycznego ze wszystkich kół z całkowitą aprobatą.

—o—

„Kijów, Taszkient, Berlin"
Józef Hen
wyd. „Literatura Polska" Katowice

Józef Hen to raczej dziennikarz, niż powieściopisarz. Ale może właśnie dlatego, dzięki specyficznej dla dziennikarza zwartości i soczystości stylu książka jego „Kijów, Taszkient, Berlin" jest taka dobra. Czytelnik musi ją czytać jednym tchem. Poszczególne opisy rzucane trochę nerwowo, jakby ołówkiem reportera tętnią życiem, a może jeszcze bardziej niezwykłą spostrzegawczością. To chyba jest największą zaletą Hena. Umie patrzeć i kapitalnie spostrzeżenia swe oddawać. Historia trzech przyjaciół, którzy znajdują się w czasie wojny na terytorium Zw. Radzieckiego jest swego rodzaju arcydziełem. Liczne perypetie zawiązujące się na tle miejscowych stosunków, sylwetki ludzi Zw. Radzieckiego z ich charakterystyczną bezpośredniością wytwarzają jedyną w swoim rodzaju atmosferę. Odczuwa to może najbardziej ten, kto sam był w Rosji i ludzi opisywanych przez Hena widział.

„Kijów, Taszkient, Berlin" — to nie żadna apoteoza Zw. Radzieckiego. Hen nie lubi chwalić. Widzi i notuje. Ale dlatego właśnie książka jego jest prawdziwa. Trafia nam ona do uczucia i do rozumu.

Jest to chyba pierwsza powieść, bo tak jednak książkę tę nazwać nam trzeba, o armii polskiej, tworzącej się na terenie Związku Radzieckiego i o pochodzie tej armii na wyzwalanych terenach Polski. Książka ze wszech miar wartościowa i stanowiąca cenną pozycję na rynku księgarskim.

Niezależnie od swej interesującej fabuły, książka Hena ma jeszcze wartość dokumentarną. Kapitalny wycinek z działalności armii Andersa w Związku Radzieckim, z tego prawdziwego „bagienka" jest jeszcze jednym cennym przyczynkiem do obrazu dziejów tej wojny. Nie mniej cenną wartość dokumentarną mają opisy tworzącej się armii polskiej i jej zwycięskiego pochodu na Zachód.

Kronika Lubelska

POGOTOWIE RATUNKOWE: tel. 22-73

STRAŻ POŻARNA: tel. 11-11

KOMENDA MIASTA M. O.: tel. 23-83

—o—

Komunikat ZWM

Koło Międzyszkolne Związku Walki Młodych podaje do wiadomości, że w dniu 1 bm. o godz. 14.30 w ZM ZWM przy ul. Krak. Przedm. 70 odbędzie się walne zebranie członków Koła Międzyszkolnego.

Zarząd Koła Międzyszkolnego.

Uwaga szachiści!

W dniu 16. XI. br. odbędzie się w lokalu OM TUR „Błękitni" przy ulicy Kołłątaja Nr. 1 I p. zebranie zarządu lub. Okr. Zw. Szachowego. Członkowie Zarządu proszeni są o punktualne przybycie ze względu na ważność spraw.

Dokąd dziś idziemy

KINA

APOLLO: Admirał Nachimow.

BAŁTYK: Pepita Jimenez.

RIALTO: Droga do nieba.

Pocz. w dni powsz. godz. 15, 17, 19

Pocz. w niedziele i święta: godz. 13, 15, 17, 19.

TEATR MIEJSKI

O godz. 19.30 Pygmalion.

TEATR MUZYCZNY im. Żołnierza Polskiego

„Wesoła Wdówka" operetka Lehara w trzech aktach.

Niskie ceny i piękny wygląd

Otwarcie Powszechnego Domu Towarowego przy ul. Narutowicza 15

Wczoraj w godzinach rannych nastąpiło oficjalne otwarcie Powszechnego Domu Towarowego przy ul. Narutowicza 15. Po krótkim przemówieniu powitalnym kierownika Domu, wicewojewoda Krak dokonał symbolicznego przecięcia wstęgi. Wśród zebranych gości zauważyliśmy m. in. prezydenta miasta ob. Jarosza, przewodn. MRN, ob. Dymowskiego, wiceprezydenta Szramowicza, posła dyr. Chodkiewicza, prezesa Krupkę, dyr. Lacha.

Goście zwiedzili z zainteresowaniem poszczególne stoiska wymieniając między sobą bardzo pochlebne uwagi na temat estetycznego urządzenia wnętrza, uprzejmej obsługi oraz bogatego asortymentu towarów.

Otwarcie na gruncie lubelskim jeszcze jednego, drugiego z kolei Domu Towarowego, pozwala nam stwierdzić, że spółdzielczość i handel państwowy coraz bardziej przyczyniają się do normalizowania naszego życia gospodarczego. Świat pracy zyska tanie źródło zaopatrzenia. Sądzimy, że za pierwszymi Domami Towarowymi które powstały w Lublinie, pójdą nowe Domy Towarowe na prowincji. Szeroka sieć państwowych placówek handlowych powinna ogarnąć całe województwo.

W „Świecie przygód"

znajdą czytelnicy w wieku 8—16 lat żywą i pasjonującą lekturę:

W każdym numerze trzy powieści rysunkowe, oraz interesująca powieść „JOE - KRÓL DZIKIEGO ZACHODU".

Do nabycia we wszystkich kioskach. — Administracja Warszawa, Smolna 13.

Radzyń

Akademia dla uczczenia 30 rocznicy Rewolucji Listopadowej

W sali tutejszego Państwowego Gimnazjum odbyła się uroczysta akademia w związku z 30 rocznicą rewolucji listopadowej. Po referacie w części artystycznej akademii występowali uczniowie gimnazjum z niezwykle dobranym programem. Szczególnie pięknie wypadły recytacje wierszy Szenwalda i Broniewskiego.

WYBÓR Powiatowego Zarządu Zw. Sam. Chłopskiej

W Radzyniu odbył się Zjazd delegatów Zw. Sam. Chłopskiej na którym wybrano Powiatowy Zarząd. Referat o sytuacji politycznej i o zadaniach gospodarczych Z. S. Chł. wygłosił przedstawiciel Zarządu Wojewódzkiego tow. Zborowski. Po referacie wywiązała się ożywiona i ciekawa dyskusja. Nowy Zarząd Powiatowy do którego weszli przedstawiciele SL, PPR i bezpartyjni przyczyni się napewno do podniesienia pracy Zw. Sam. Chłopskiej w terenie.

Ozdoby choinkowe (bomby) na składzie w „Społem"

Okręgowy Oddział Spożywczy — Referat Papierniczy podaje do wiadomości, iż otrzymał już transporty ozdób choinkowych, bibuły kwiatowej i krepiny.

Sprzedaż począwszy od 11 listopada 1947 r. dla wszystkich w ilościach dowolnych.

CENY ŚCIŚLE FABRYCZNE bez żadnych doliczeń.

OPAKOWANIE (skrzynie) GRATIS.

Placówki „SPOŁEM" i Spółdzielnie otrzymają odpowiednie rabaty.

Cena bibuły kwiatowej 1.336,— zł. za ryzę.

Cena krepiny wo/n.-rynk. 20,— zł. za rolkę.

„SPOŁEM"
Okręgowy Oddział Spożywczy
Referat Papierniczy
w Lublinie, ul. Spółdzielczej Nr. 4
Telefon 40-41.

1910

Z sali koncertowej

W stuletnią rocznicę śmierci F. Mendelssohna

Stuletnią rocznicę śmierci Feliksa Mendelssohna (1809—1847 r.) uczciła Filharmonja Lubelska specjalnym koncertem symfonicznym, poświęconym jego muzyce.

Twórczość Mendelssohna oparta jest mocno na wzorach muzyki klasycznej oraz Bacha, o cechach wybitnie romantycznych i programie liryczno-nastrojowym lub dramatycznym.

Mendelssohn uprawiał wszystkie formy twórczości muzycznej od nastrojowej bez słów pieśni, poprzez utwory fortepianowe, kwartety, kwintety i oktet, do oratoriów, „Elias" i „Paulus" i kompozycji chóralnych z organami.

Zabroniony i zakwalifikowany przez hitlerowskie Niemcy jako „autor nieznany" — wykonywany jest wszędzie. Utwory jego uchodzą za wzór idealnej formy muzycznej i cieszą się dużą popularnością (szczególnie w ZSRR) np. muzyka do „Snu nocy letniej" podług dramatu Shakespeare'a.

Znaczenie Mendelssohna polega również na tym, że pierwszy zwrócił uwagę na dorobek muzyczny Bacha, założył Filharmonię i Konserwatorium w Lipsku, stawiając je odrazu na wysokim poziomie artystycznym.

Program ostatniego koncertu piątkowego 7. XI. 47 zawierał trzy bodaj najcelniejsze utwory symfoniczne Mendelssohna: „Hebrydy" oraz Symfonię „Szkocką", którą wykonała orkiestra pod dyr. A. Wyleżyńskiego, oraz Koncert Skrzypcowy z orkiestrą w wykonaniu zdolnego skrzypka Zygmunta Ledniickiego.

Grota Fingala w grupie wysp Hebrydy (obok Szkocji) w której spadająca woda wydaje dźwięki melodyjne, — stała się podłożem poetyckim uwertury.

Najlepiej odtworzona została ostatnia część. Jej wspaniały finał w rodzaju hymnu, został wydobyty z właściwą siłą skromnymi środkami instrumentów zespołu Filharmonii.

Koncert skrzypcowy Mendelssohna jest najdoskonalszym utworem literatury skrzypcowej pod względem konstrukcji, treści muzycznej i wyzyskania brzmienia oraz efektów wirtuozowskich we wszystkich rejestrach skrzypiec. Mając w pamięci wykonanie tego utworu przez Barcewicza, Marteau, Szigettiego, a zwłaszcza zmarłego w tym roku Bronisława Hubermana, trudno mi było się zachwycać wykonaniem Z. Ledniickiego, który zdaje się że wydobył co mógł. Jeżeli w legatach piano skrzypka przygłuszała zresztą dobrze stuszowana orkiestra, to w forte zbytnie forsowanie smyczka załamywało i tak niezbyt duży, mało dźwięczny ton solisty. Zresztą sam instrument jest za cichy, przy czym ma głos ostry i twardy i mało nośny. Utwór nie był odegrany stylowo, zwłaszcza kadencje w I części, andante rozwlekłe i nudne, dopiero finał bardziej błyskotliwy ożywił solistę. Perliste staccato przydałoby się do wzmocnienia efektu. Na korzyść Z. Ledniickiego należy podkreślić, że ma śmiałe i energiczne pociągnięcie smyczka, dobrze rozwinięta technikę lewej ręki, zwłaszcza oktawy i czystą intonację. Jako naddatki usłyszeliśmy z przejęciem wykonane: „Tańce cygańskie" — Rachmaninowa oraz niezbyt „oryginalną" kompozycję Kreislera i „La Gitana" (Pieśń cygańska).

H. PLATTA.

TABELA WYGRANYCH 51 LOTERII

3-ci dzień ciągnienia III-ciej klasy

Wygrana 500.000 zł padła na Nr 11289 (w Lublinie).

Wygrane po 100.000 zł na Nr Nr 1906 32462 42221 71509.

Wygrane po 20.000 zł na Nr Nr 1259 1690 12869 25559 31016 42866 47499 66482 75077 82225 82568.

Wygrane po 10.000 zł na Nr Nr 1000 1821 9481 14050 17397 17485 17814 20346 25480 30295 36271 38735 42045 42379 49107 49477 52998 56523 60169 61037 65067 71243 73724 78916.

Wygrane po 5.000 zł na Nr Nr 9034 9682 9814 10813 15486 15682 15717 18532 18887 19185 20742 20825 21316 21618 23508 24296 28491 28821 31099 32522 34719 34944 37138 37950 39101 41175 42220 42229 44052 44846 46610 45893 47612 48917 48996 51686 52117 53314 54687 56129 56787 58029 58533 59064 59066 60410 61281 62575 64430 69299 69629 70154 71995 72974 74635 75092 77977 79054 79465 80002 80174 80478 82594 84757.

Wygrane po 2.000 zł na Nr Nr 192 213 346 949 1633 2096 3039 237 634 723 885 923 935 4051 686 886 934 5023 610 6001 7301 305 847 8155 359 683 710 9577 10146 190 11448 12126 14095 492 15031 249 794 17298 18000 337 582 801 19271 20548 21261 22198 372 592 23460 556 24411 584 25346 935 942 975 26428 27058 412 493 570 28289 449 575 715 987 29009 127 297 476 30564 31258 761 771 32391 652 693 866 926 33271 375 790 34135 185 254 35117 139 560 936 36005 360 37489 38317 593 39144 40095 200 696 41552 878 42311 871 962 43517 676 857 865 44766 45362 46113 157 487 529 559 901 47248 571 573 48178 250 631 798 49364 287 50211 279 52071 094 106 852 53267 624 641 54023 373 55921 974 56079 101 706 57499 890 58098 472 59711 60571 748 928 969 61476 993 62460 584 63242 302 472 64034 179 955 65111 123 548 66475 67252 686 904 988 68078 670 813 69226 70119 430 71365 747 73202 447 846 74739 866 894 922 75196 76201 283 643 900 921 77301 625 78439 79024 846 81164 179 428 653 822 82869 882 916 925 83620 726 758 84031 634 838 942.

Dalszy ciąg wygranych po 500 zł z 1-go dnia ciągnienia

i 54012 28 83 107 50 373 84 408 49 72 524 80 631 74 90 711 18 35 47 807 8 83 37 43 4 55028 38 47 141 228 88 577 657 700 74 77 86 804 56096 141 62 340 459 666 89 704 61 822 915 26 88 90 57037 287 351 506 738 816 32 929 58090 125 207 39 60 526 50 611 61 767 77 819 59109 12 27 69 274 422 71 620 735 44 60001 9 10 74 109 16 38 44 56 8 267 316 19 60 71 418 54 68 532 44 78 643 86 99 915 20 61064 103 19 33 67 211 54 65 305 30 81 415 20 516 36 38 82 672 716 40 855 976 82 62002 9 71 89 123 65 294 463 503 722 42 92 827 58 61 937 70 84 63026 94 187 260 73 404 44 966 500 13 85 617 32 703 56 86 872 953 97 64006 104 365 532 616 74 76 79 711 79 82 801 19 927 93 65045 197 264 348 72 78 591 606 66023 74 92 127 220 481 571 90 763 851 67091 132 277 88 590 638 81 883 930 95 68175 340 420 523 661 730 888 69010 154 245 94 366 692 703 6 811 95 902 9 15 70144 60 311 64 67 416 99 506 61 750 865 994 71037 84 128 36 59 235 353 84 414 60 512 69 611 48 9 72044 75 89 93 113 373 93 413 56 620 26 95 756 8 876 904 76 73114 38 210 53 98 372 669 751 85 804 83 74054 92 208 9 66 551 713 70 83 848 923 75038 40 107 206 40 306 27 423 48 71 512 89 600 84 85 76031 50 89 96 110 298 304 74 548 94 624 42 49 751 55 84 871 935 77092 6 226 80 7 596 603 736 802 75 995 78046 84 132 276 81 301 48 63 6 98 574 8 87 618 62 709 856 8 75 930 43 79037 244 94 357 403 545 601 13 113 831 49 58 917 94 80036 48 8 147 194 254 419 47 584 707 35 840 52 81029 34 40 75 123 1 85 380 413 45 548 60 709 95 861 975 93 82018 30 126 268 331 60 73 469 501 5 36 47 649 839 65 934 45 83051 151 9 221 79 81 8 394 400 76 533 48 653 95 888 954 60 5 84078 435 6 90 504 63 80 779 815 918.

Dalszy ciąg wygranych po 500 zł podany będzie jutro

DROBNE OGŁOSZENIA

RÓŻNE

„PODKOWA" i „PRZYJACIEL" najlepsze bibułki w świecie. Wytwórnia bibułek, Łódź, Piotrkowska 49. 1810

DYKTA, forniery, pilśnia, deski dębowe Jezuicka 21. 1254

KUPNO — SPRZEDAŻ

CELOFAN bezbarwny (Fomotan) do nabycia w Centrali Tekstylnej Lublin, Krak. Przedm. 7. 1924 K

CAŁKOWITA wyprzedaż pozostałych mebli po zniżonych cenach. Kozetki, szafy, kredensy i inne rzeczy. Ś-to Duska 22 — skład żelaza.

ZGUBY

26. X. br. zagubiono czarną torebkę skórzaną na poczekalni kolejowej w Lublinie wraz z dowodem kolejowym na nazwisko Rabiej Domicela oraz inne dokumenty i fotografie. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem pod adres: Stacja kolejowa Rzeczyca, pow. Kraśnik. 1962 G

UNIEWAŻNIAM skradzione pieczątki sklepów LSS Nr 12, 17, 18, 50 i rachunki cukrowe na październik sklepu 59 — Dział Kontroli. 1956 G

UNIEWAŻNIAM zagubiony kwit numer 2889 wydany przez Biuro Odszkodowań Wojennych w Lublinie na nazwisko Szawaryn Genowefa. 1958 G

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Kraśnik na nazwisko Potocki Józef zam. wieś i gm. Biszcza, pow. Biłgoraj. 1960 G

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Siedlce na nazwisko Gomoła Stanisław, zam. wieś Krępa, gm. Łysobyki, pow. Łuków. 1963 G

Urząd Wojewódzki zawiadamia, że Wojewoda Lubelski orzeczeniem z dnia 20. X. 47 r. L. A. C. II-1/3029/47 zmienił nazwisko Gnidy Bolesławy-Jadwigi, córki Janiny Gnida, urodz. dn. 1. I. 1929 r. w Kornelówce, gm. Nowa Osada, pow. zamojskiego, obecnie zamieszkałej w Zamościu, ulica Krysińskiego 3 na nazwisko „Darska". 1966

Urząd Wojewódzki zawiadamia, że Wojewoda Lubelski orzeczeniem z dnia 20. X. 47 r. L. A. C. II-1/3037 zmienił nazwisko Gnida Janiny córki Jana i Tekli z Juszczaków, urodz. dnia 23. VII. 1904 r. w Rudce, pow. zamojskiego, obecnie zamieszkałej w Zamościu ul. Krysińskiego 3 na nazwisko „Darska". 1967

Urząd Wojewódzki zawiadamia, że Wojewoda Lubelski orzeczeniem z dnia 20. X. 47 r. L. A. C. II-1/3038/47 zmienił nazwisko rodowe Gnidy Józefa, syna Jana i Tekli z Juszczaków, urodz. dnia 5/I. 1910 r. w Rudce, pow. zamojskiego, obecnie zamieszkałego w Zamościu, ul. Konopnicka 20 na nazwisko „Darski". 1964

Urząd Wojewódzki zawiadamia, że Wojewoda Lubelski orzeczeniem z dnia 20. X. 47 r. L. A. C. II-1/3036/47 zmienił nazwisko Gnida Zofii, córki Jana i Tekli z Juszczaków, urodz. dn. 20. II. 1907 r. w Rudce, pow. zamojskiego, obecnie zamieszkałej w Zamościu ulica Odrodzenia 12 na nazwisko „Darska". 1965

DZIURY

Teren dworca autobusowego posiada rozległy plac, który wybrukowany jest kamieniem polnym. Pobrzeże nie ma jednak twardej nawierzchni, a tylko gliniaste podłoże pokryte obfitością mniejszymi lub większymi dziurami.

Rozrost ilości wozów kursujących na liniach autobusowych wytworzył potrzebę użytkowania całego placu. Przystąpiono więc do wyrównywania terenu oraz zasypywania dołów i dołków przy pomocy przywożonej furmankami ziemi. Oprócz tego piach i żwir dodawane tutaj w odpowiedniej ilości umacniają porywane nierówności.

Tak więc dzięki motoryzacji znikną nareszcie stare erozje powstałe przed trzema laty w czasie walk wyzwoleńczych. Plac zaś przybierze sotldniejszy wygląd.

NIESPODZIANKA

Niezwykłą przygodę przeżyła znana niedawno na targu lubelskim znakomita znawczyni duszy ludzkiej niejaka Pelagia Knotek. Po sutym śniadanku przybywszy na teren swojej zwykłej bazy operacyjnej weszła tam, gdzie mieszczą się schody przelotowe w budynku starych hal targowych. „Pytia" wtarabaniła się do lokalu i odbiła z przerażenia. Schody zniknęły jak złoty sen. Nad głową zaś wisiał solidny strop z potężnych belek, a ściany ukazywały piwniczną wilgoć. Zdumiona i zdetonowana kobieta przecierała mocno oczy i szczypała się w policzek. Ale wszystko bez skutecznie. Trzykrotnie z zamętem w głowie wchodziła i wychodziła z boku, by przekonać się, że jednak nowa rzeczywistość groźnie istnieje dalej.

Okazało się, że przelot schodowy został zlikwidowany a w miejscu tym rozpoczęto budowę dwóch nowych lokali, które będą zamienione na sklepy.

Oburzona do żywego wróżbiarka przeniosła się na nowe pole operacyjne poinformowawszy uprzednio pilnujących budowy o chęci złożenia skargi do odpowiednich władz.

MISTER U.

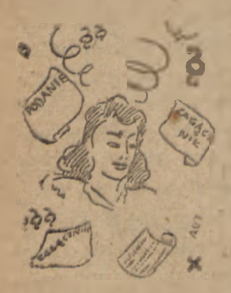

O metodach jakie stosują niekiedy władcy przestrzeni można by pisać całe tomy. Pani G. asystentka UMCS mając bilet na przejazd pociągiem zwykłym na trasie Nałęczów — Lublin wsiadła do pociągu pospiesznego pewna, że gdy dopłaci różnicę ceny biletów to wszystko będzie w porządku i spokojnie zajedzie do samego Lublina. Tymczasem przy kontroli nieczuły konduktor kazał pasażerce opłacić trzykrotną cenę biletu tj. 180 zł. Nie pomogły prośby i molestowania. Paragrafy, na które się powoływano były silniejsze. Wreszcie na pożegnanie człowiek ten o kamiennym sercu dał radę, że ostatecznie pasażerka może wnieść do odpowiedniej instytucji podanie wraz z załącznikami, złożyć je gdzie należy i niewątpliwie sprawa jej będzie mogła być załatwiona, a narazie wszystko jest w porządku. Czy naprawdę?

Brylanty Hohenzollernów

czyli sensacyjna afera kryminalna policji amerykańskiej w Niemczech

10 i 11 sierpnia w dziennikach wydawanych w zachodnich sektorach Berlina ukazała się sensacyjna wiadomość, biorąca początek z amerykańskich agentur telegraficznych o tym, że w radzieckiej strefie okupacyjnej zmarła „w tajemniczych okolicznościach" zamieszkała we Frankfurcie nad Odrą wdowa po kajzerze Wilhelmie II — Herminia. Wyrażono przypuszczenie, że została ona zamordowana, a jej klejnoty rodzinne potajemnie wywiezione ze strefy radzieckiej do zachodniej części Berlina i doręczone synowi Herminii, ks. Ferdynandowi. Ks. Ferdynandowi jednak klejnoty zginęły również „w tajemniczy" sposób. Dzienniki donosiły dalej, że w sprawie tej jest zamieszana amerykańska policja wojenna, która najpierw „zaopiekowała się pozostałymi brylantami". Policja przesłuchała księcia i jego żonę aktorkę Roselle Rauch oraz aresztowała jedną z kochanek księcia niejaką Wierę Herbst, podejrzaną o „zamordowanie Herminii".

Dzienniki amerykańskie opatrzyły wiadomość o tej aferze kryminalnej prowokacyjnymi aluzjami, że ślady zaginionych brylantów jakoby prowadzą do okupacyjnej strefy radzieckiej i że Herminia nie umarła śmiercią naturalną.

Po kilku dniach ks. Ferdynanda nagle aresztowano pod zarzutem złożenia fałszywych zeznań przy wypełnianiu ankiety. Książe bowiem ukrył fakt, należenia do partii nazistowskiej. Ferdynand stanął przed brytyjskim sądem wojennym, ale sprawę skierowano do dalszego rozpatrzenia, choć księcia postawiono pod strażą — jakoby na jego własną prośbę, ponieważ miał się obawiać że go aresztuje policja niemiecka i wyda Rosjanom. Księcia jednak wypuszczono za kaucją 5 tys. marek.

Wkrótce po tym wyjaśniono niektóre szczegóły tej brzydkiej afery z której starano się sporządzić antyradziecką sensację.

Okazało się, że wdowa po Wilhelmie umarła śmiercią naturalną. Rzecz stwierdzili oficjalnie lekarze, którzy ją leczyli i dama dworska na której ręku skończyła. Część klejnotów hohenzollernowskich powierzyła synowi bez jakiegokolwiek mieszania się do tej sprawy radzieckich władz okupacyjnych jeszcze na długo przed śmiercią.

Ks. Ferdynand mieszka w brytyjskiej strefie Berlina, lecz otoczenie jego składa się wyłącznie z oficerów i dziennikarzy amerykańskich. Zwykle nie nocuje nawet u siebie w domu lecz w willi jednego z Amerykanów w strefie amerykańskiej. Tam właśnie przechowywał klejnoty matki. I tam one zginęły. Zwrócił się więc do policji amerykańskiej a nie niemieckiej czy też angielskiej, mimo iż mieszka w strefie angielskiej.

W ten sposób w tej aferze kryminalnej nie było więcej tajemniczości niż w każdej innej kradzieży, której sprawca jeszcze nie został wykryty. Jeśli ktokolwiek zachowywał się „tajemniczo" to tylko policja amerykańska. Ona właśnie poddała pod wątpliwość zeznania poszkodowanego i zastrzyknęła mu jakiś „eliksir prawdy", pod którego wpływem przesłuchiwany musi zeznawać „tylko prawdę". Co powiedział książę pod wpływem „eliksiru" amerykańskiej policji wojennej, — nie wiadomo. Ale wiadomo, że po badaniu odebrano mu pozostałe brylanty, i Ferdynand zachorował tak poważnie, że nie mógł nawet wziąć udziału w pogrzebie matki.

Gdy książę odzyskał zdrowie, w rozmowie z reporterami poskarżył się on na bezceremonialne zachowanie się policji amerykańskiej. Wówczas detektywi amerykańscy porozmawiali z księciem i ukazała się wiadomość, że zastrzyk podejrzanego eliksiru miał być rzekomo dokonany na własne życzenie księcia (cóż, książęta mogą mieć różne kaprysy!). Jak twierdzi reporter, książe jąkał się ze wzruszenia składając to zeznanie, oczywiście w obecności policji.

Nieostrożna latorośl niemieckiej dynastii nie mogła się jednak widocznie pogodzić z utratą spadku po matce. W kilka dni potem znów go coś poderwało: w rozmowie z reporterem francuskim, który go odwiedził, wymyślał na policję amerykańską i żądał zwrotu brylantów. W odpowiedzi na ten wywiad naczelnik policji amerykańskiej oświadczył, że książę jest łotrem i że coś wygląda na to, że okradł sam siebie.

Widocznie ktoś był zainteresowany w tym, żeby książę przestał dawać wywiady i zwracać uwagę na los brylantów hohenzollernowskich. Część tych brylantów powierzonych opiece Wiery Herbst została również odebrana przez władze amerykańskie przy aresztowaniu tej pani. W ten sposób skonfiskowano klejnoty, jak podają komisje amerykańskie, wartości 5 mil. dolarów, — sumę poważną. Jest rzeczą zupełnie jasną, że wersja o rzekomym zamordowaniu Herminii i zniknięciu brylantów w radzieckiej strefie okupacyjnej była sfabrykowana jedynie w tym celu, żeby zatrzeć ślady istotnych sprawców tej kradzieży.

Agentury amerykańskie doniosły o kradzieży brylantów dopiero po śmierci Herminii celowo powiązawszy i splątawszy oba wydarzenia które w rzeczywistości nie miały ze sobą nic wspólnego. Herminia zmarła 7 sierpnia, zastrzyków dokonano na księciu 6 sierpnia, a zgłoszenie kradzieży miało miejsce jeszcze wcześniej.

Wraz z Ferdynandem przebywała w Berlinie jego siostra Karolina. Na wiadomość o śmierci matki księżniczka wyjechała natychmiast do Frankfurtu nad Odrą, tam przekazano jej 19 pozostałych po zmarłej klejnotów. Klejnoty te wzięła Karolina ze sobą do Berlina. Zaledwie zdążyła wrócić do domu, natychmiast zjawili się dwaj detektywi amerykańscy i zaczęli ją przesłuchiwać. Starali się ją „przekonać", że matka nie zmarła śmiercią naturalną i zmusić do złożenia zeznań w duchu antyradzieckich insynuacji prasy amerykańskiej. Po tym groźbami zmusili ją do oddania przywiezionych z Frankfurtu klejnotów.

Cała ta afera jest charakterystyczna jako dowód z jakim niesłychanym zuchwalstwem preparuje się z bezpośrednim udziałem władz amerykańskich fałszywe plotki antyradzieckie w Niemczech.

Wypadek ten doskonale ilustruje zwyczaje policji amerykańskiej w Niemczech, która przyniosła na grunt europejski sposoby i zachowanie gangsterów chicagowskich, którzy jak wiadomo tworzą z policją kryminalną zgrane towarzystwo.

Helena Platte 70

NA KRAWĘDZI

— Grywał dotąd w „Błękitnej" wprawdzie, — lecz na pewno przyśle go teraz do pani. Będzie dla mnie radością zrewanżowania się choć w ten sposób. Jestem tak nieszczęśliwa, po stracie męża, sama z chorą córką, a teraz jeszcze to nieszczęście zwaliło się na mnie! —

Łzy przymgliły jej piękne spojrzenie, lecz przycięta warga opanowała rozluźnienie nerwów. Odwróciła twarz: Ze ściany patrzył ku niej ogromny portret Hitlera. Wypukłe oczy napinała wola, pchnięta pychą. Na czole melancholijnie czerniał sławny „ząbek". Złocone ramy fotografii połyskiwały zwodniczo w przyćmionym blasku kawiarnianych lamp.

Rejentowa z odrazą odwróciła przymglone oczy.

— Nasz „Führer"! — nawpół usprawiedliwiająco, nawpół ironicznie rzuciła tamta. — Kazali we wszystkich lokalach, więc i u mnie naturalnie. —

Rejentowa pożegnała się bez pośpiechu. Nazajutrz istotnie Józio znalazł się w domu.

Po pewnym czasie przekonała niechętnego i opierającego się, że najlepiej będzie zabezpieczony, a przy tym zarobi lepiej niż w „Błękitnej" — gdy przejdzie do „Flory".

— Na miłość boską tylko nie zaplątać się w żadne konspiracje, bo nie przetrzyma ani on, ani matka, samotna, nieszczęśliwa kobieta, która tylko jego jednego ma teraz! —

— Wszak nie będziesz tam nic innego robił niż tu. Przegrasz godziny zamówione i odejdziesz do domu. Zarobisz więcej naturalnie, a ja będę miała gwarancję, że nie zabierzesz się więcej do żadnej roboty nielegalnej.

— Ależ, mamo, skądże mama wie, że „zabierałem się" do tego, kiedy jeszcze nikt mnie nie przyjął, co też mama?... —

— Nie zmylisz mojej czujności dziecko. Widziałam tego twego Stefana. Wiem co mu z oczu patrzy. Cenię go. Lecz ty... —

— Nie nadaję się naturalnie; powtarzasz to samo, co Stefan. — Lecz — tu zawahał się niespodziewanie, a potem samo wybuchło, spontanicznie — lecz to moje niedołęstwo zawdzięczam mamie! —

Zakryła oczy wypielęgnowaną dłonią.

— Tak odwdzięczają się dorosłe dzieci matkom, poświęcającym im całe życie! —

Józio biegał swoim zwyczajem po pokoju z rękami w kieszeniach, wzburzony i roztrzęsiony.

— Mama ma teraz rację! Po nauczce w „łapance", po przeżyciu nieprawdopodobnego lęku, nie zaczepię rąk w tej robocie. Nie jestem zdolny do niczego! Jestem zero i będę zerem. Nigdy nic ze mnie nie będzie. A życie jest takie bezmiernie krótkie!

Potrącił łokciem o fortepian. Odezwało się żałosne potknięcie strun.

— Józiu, zainteresuj się pannami we „Florze". Podobno starsza córka kapitanowej, Basia jest nadzwyczaj przystojna i efektowna. Panny będą bogate... —

— Co mi tam! A zresztą, może i racja. Niech mama idzie, bo Marychna woła.

Rozeszli się oboje, lecz pani Nabożna wiedziała, że ziarno rzucone zwolna zacznie kiełkować.

Mijały dni, tygodnie i miesiące. Życie normowało się w skali, zakreślonej niewolą. Warszawa niezwyciężona i niepokonana przysięgła sobie, że codzień zginie w jej sercu kilku wrogów — więc umierali, zaskoczeni a ci co trzęśli stolicą i dawali znać o swej władzy słyszeli często wołania warszawskich andrusów, gazeciarzy. — „Hallo, może gazetkę, panie tymczasowy!" Ludzie śmieli się w tramwajach i na gwarnej ulicy, zaś chłopcy zmiatali szybko w zaułki, gdzie wyrastał orężny sprzeciw.

VIII.

„W dwa lat dziesiątki nastaną te pory,
„gdy ogień z nieba wytryśnie,
„spełnią się wtedy pieśni Wernyhory,
„świat cały krwią się zachłyśnie..."

Wróżka jednym tchem wyrecytowała całą, znaną potem powszechnie „przepowiednię".

— Niech się państwo nie śmieje, to wszystko można teraz wytłumaczyć. Ta przepowiednia była drukowana w przedwojennej gazecie, oto tu państwu pokaże zaraz:—

(C. d. n.).

CENNIK OGŁOSZENIOWY: DROBNE osobiste i poszukiwania pracy 10 zł za słowo, drobne zguby 15 zł. za słowo, drobne handlowe 20 zł. za słowo, RAMKOWE za tekstem: za 1 mm szpalty 30 zł do 100 mm. 35 od 101 do 200 mm. 40 zł powyżej 200. RAMKOWE W TEKŚCIE: 40 zł do 100 mm, 50 zł. od 101 do 200 mm i 60 zł powyżej 200 mm. NEKROLOGI 25 zł do 50 mm. 30 zł od 51 do 100 mm. 45 zł od 101 do 150 mm i 60 zł powyżej 150 mm. Niedziele i święta 30 proc. drożej. Za zastrzeżenie miejsca w tekście 100 proc. wśród drobnych do 50 mm 1 szp. 50 proc., ponad 50 mm. dwuszpaltowe 100 proc drożej.

Wydawca: Komitet Wojewódzki PPR. Nakładem Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa". Redakcja i Administracja Lublin, Krak. Przedmieście 62. Telefony: Redakcja 20-64. Redaktor Naczelny 28-93. Administracja 20-51, Kolportaż 39-02. Konto czekowe nr. 11.445. Odbito czcionkami Pierwszej Drukarni Państwowej w Lublinie Zamojska 19
A — 14596 Warunki prenumeraty: Z doręczeniem do domu i na prowincję zł. 75 miesięcznie, bez doręczenia zł. 70